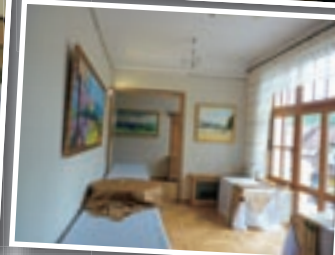
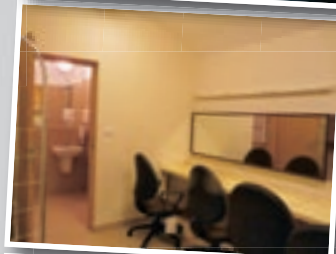




KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 195 (ROK 20) • PAŹDZIERNIK 2010 • ISSN 1508-9290 • 2,00 zł

Sokół poderwany do lotu s. 6-7



Rewitalizacja kolejnych ulic s.3

Lotnisko na mapach s.5

Forum Prasy Sądeckiej s.16

A nad Popradem jesień s.19



RADA MIEJSKA W STARYM SĄCZU

Wstępne założenia do budżetu 2011

Na posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Starym Sączu 9 sierpnia 2010 roku podjęte zostały uchwały o: zmianach budżetu na 2010 r.; zaciągnięciu zobowiązania finansowego na realizację inwestycji „Sieć kanalizacji sanitarnej Barcice Dolne”; zmianach Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej oraz upoważnieniu kierownika OSP do prowadzenia postępowań w sprawach świadczeń pomocy materialnej o charakterze socjalnym; oddanie w najem pomieszczeń w budynku Rynek 22 oraz budynku Zespołu Szkół w Przysietnicy; zatwierdzeniu uchwały Rady Sołeckiej Barcice Górne; ustanowieniu pomnika przyrody w Moszczenicy.

Wyróżnienia dla strażaków

Na wniosek Zarządów Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie miasta i gminy Stary Sącz, Rada Miejska w Starym Sączu nadała srebrne odznaki „Za zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz”, strażakom biorącym udział w akcjach ratowniczych podczas akcji powodziowej w maju i czerwcu 2010 r.

Odznaki otrzymali:

- OSP Barcice: Sławomir Bochniarz, Artur Janik, Krzysztof Kołodziej, Krzysztof Liber, Piotr Potok, Tomasz Tokarczyk, Grzegorz Wikarczyk, Jarosław Wikarczyk
- OSP Gaboń: Józef Augustyn, Mieczysław Bieryt, Stanisław Bober, Grzegorz Buczek, Kazimierz Gębacz, Jan Kamiński, Łukasz Plata
- OSP Gołkowice Górne: Jacek Banach, Jarosław Banach, Marcin Banach, Stanisław Bieryt, Wiesław Cebula, Aleksander Janik, Marek Janik, Andrzej Jop, Stanisław Jop, Stanisław Kurowski, Robert Łomnicki, Łukasz Niemiec, Wiesław Niemiec, Paweł Rams, Dawid Wójcik
- OSP Moszczenia Niżna: Mirosław Gancarczyk, Piotr Gancarczyk, Dariusz Hejmej, Franciszek Lekstan, Zdzisław Maciuszek, Kazimierz Maśko, Franciszek Nalepa, Jan Nowak, Tadeusz Nowak, Adam Stec, Tadeusz Szczypa
- OSP Moszczenia Wyżna: Henryk Bielak, Paweł Janowski, Jan Majewski, Józef Mardula, Wiesław Mardula, Tadeusz Orłowski
- OSP Przysietnica: Rafał Borzęcki, Stanisław Godawski, Ryszard Kulig, Kamil Mołdawa, Bogdan Ogorzały, Jan Ogorzały, Jerzy Ogorzały, Krzysztof Ogorzały, Marek Ogorzały, Paweł Ogorzały, Marek Padula, Rafał Padula, Ryszard Padula, Piotr Radomski
- OSP Stary Sącz: Janusz Bawełkiewicz, Mateusz Chruślicki, Dariusz Czajka, Jan Dziedzic, Grzegorz Golonka, Jan Golonka, Józef Golonka, Piotr Golonka, Krzysztof Greczek, Krzysztof Jankowski, Bartłomiej Jaworski, Roman Jop, Maciej Król, Marek Maślanka, Edward Pietrzak, Mikołaj Plata, Mirosław Porębski, Piotr Porębski, Łukasz Sikora



Na posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Starym Sączu 27 sierpnia 2010 roku (pierwszy raz w zmodernizowanym budynku „Sokoła”) podjęte zostały uchwały o: zmianach budżetu na 2010 r.; zaciągnięciu zobowiązań finansowych; trybu pracy nad projektem ustawy budżetowej; zagwarantowaniu środków finansowych na realizację inwestycji zgłoszonych do Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011; określeniu zasad, sposobu i trybu umarzania należności mających charakter cywilnoprawny przypadających gminie lub jej jednostkom; przystąpieniu do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego „Mostki” oraz „Gołkowice Dolne”; określeniu zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Barcic Górnych; nieodpłatnego nabycia nieruchomości w Łazach Biegonickich; wydzierżawieniu nieruchomości gruntowej w Starym Sączu; sprzedaży nieruchomości w Moszczenicy oraz nieruchomości w Starym Sączu; nadaniu odznak „Za zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz”; udzieleniu dotacji na prace remontowo-konserwatorskie w klasztorze; utworzeniu wydzielonego rachunku dla jednostek budżetowych prowadzących działalność określoną w ustawie o systemie oświaty.

Podczas tej sesji burmistrz Marian Cycoń publicznie przedstawił wstępne założenia do budżetu gminy na 2011 rok, w zakresie zadań inwestycyjnych. Wartość 27 przedstawionych tabelarycznie zadań (z okresem realizacji, wartością zadania, wkładem własnym, dofinansowaniem, planem budżetu 2011-2012 i formą dofinansowania) została zapisana w kwocie 54.431 tys. zł, w tym wkład własny gminy 28.975 tys. zł, natomiast plan w budżecie na rok 2011 w kwocie 35 mln zł. Uwagę zwraca wiele pozycji dotyczących spraw związanych z przeciw-



Fot. R. Kumor

działaniem powodziom: koncepcja odwodnienia zagrożonych obszarów, porządkowanie gospodarki ściekowej, koncepcje odprowadzania wód opadowych, a także budowa kanalizacji sanitarnych i stabilizacja osuwisk. Tego typu prace pewnie zdeterminują działania na najbliższe lata wielu wybranych w listopadzie samorządów, nie tylko Starego Sącza.

W zestawieniu zadań są też modernizacje ulic i dróg, dokumentacje zagospodarowania turystyczno-rekreacyjnego „Góry Miejskiej” i obszaru wokół stawów, przedszkole, termomodernizacje obiektów szkolnych, domy kultury, wodociąg magistralny, dokumentacje techniczno-architektoniczne „centrów wsi”.

Prezentowano też sprawy oświaty w gminie - omawiane przez Barbarę Porębską, dyr. ZOF-AS, tematy związane z pomocą społeczną - omawiane przez Janinę Nalepę, kier. OPS oraz zagadnienia planowania przestrzennego w gminie - omawiane przez Jolantę Wąsik, kier. Referatu Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej.

Opr. R. Kumor

(Wszystkie uchwały, załączniki do uchwał, programy, plany zagospodarowania przestrzennego, opinie itd. dostępne są w biurze Rady Miejskiej (Urząd Miejski Starego Sącza, ul. Batorego 25) lub w Internecie: www.bip.stary-sacz.iap.pl)

Rewitalizacja kolejnych ulic

Trwa remont generalny ulicy 11 Listopada w ramach rewitalizacji miasta. Pieniądze na prace drogowe przy jednej z najstarszych i ważniejszych ulic w mieście (niegdyś nazywanej „Wielką” lub „Szeroką”), od rynku do kapliczki św. Jana Nepomucena, pochodzą z II edycji Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. Kompleksowy projekt obejmuje remonty ulic poprawiających komunikację między centrum miasta a obwodnicą: 11 Listopada, Pod Ogrodami, Polną oraz Wielki Wygon. Koszt remontu wyniesie 3,8 mln zł., z czego 1,9 mln złotych stanowi dofinansowanie z budżetu państwa. Inwestycję współfinansuje firma Enion.

Przetargi na remont jezdni, chodników i oświetlenia ul. 11 Listopada rozstrzygnięto już na początku roku. Do realizacji robót drogowych wybrano: Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe ZIBUD z Kamienicy oraz Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe LIMDROG z Limanowej, które przedstawiły najtańsze oferty spełniające wszystkie wymogi inwestora. Natomiast przebudowę sieci oświetlenia ulicznego 11 Listopada realizuje Firma Elektryczna „VOLT” ze Starego Sącza (w ramach kompleksowego przetargu budowy sieci oświetlenia ulicznego, wraz z ulicami: Pod Ogrodami, Polnej i Wielki Wygon - w ramach „Przebudowy połączenia komunikacyjnego centrum miasta Stary Sącz z obwodnicą starosądecką”).

W ramach projektu wymienione zostaną chodniki z infrastrukturą techniczną (słupy, linie elektryczne). Zainstalowane zostaną stylowe lampy, takie jak na rynku. Nawierzchnia będzie wyłożona granitowymi płytami.

R.K.



Źródełko cudownej wody w nowym anturażu

Fot. R. Kumor



W otoczeniu kapliczki św. Kingi i ujęcia ze źródła cudownej wody nieopodal klasztoru Klarysek zaszły radykalne zmiany, chociaż zasadniczy układ tego miejsca pozostał taki sam, jak od wielu, wielu lat. Kapliczka wybudowana w 1779 roku nadal jest tam najważniejszą centralną budowlą, drogi dojścia przebiegają jak dawniej, ale zostały gruntownie zmodernizowane. Zejście od klasztoru ma teraz kształt długich i szeroki schodów, nową nawierzchnię i barierkę zabezpieczającą. Natomiast przeniesione zostało ujęcie wody. Jest nieco wyżej, na wybetonowanej, wyłożonej kamieniem ścianie, a woda cieknie do dużej kamiennej misy, nawiązującej kształtem do dawnej chrzcielnicy. Nad kranem z ciekącą wodą jest jeszcze miejsce na odpowiednią figurkę. Św. Kingi, albo Jana Chrzyciela, która by nawiązywała do dawnego obyczaju przynoszenia tutaj nowo narodzonych dzieci. Zostaną też zamontowane odpowiednie latarnie.

Wygląda to wszystko teraz, jak w najważniejszych tego rodzaju europejskich miejscach kultu, czy renomowanych uzdrowiskowych zdrojach.

Prace o wartości ok. 1 mln zł są realizowane z inicjatywy burmistrza Mariana Cyconia, w ramach programu kompleksowej rewitalizacji miasta. Finansowane w zasadniczej części ze środków unijnych poprzez Małopolski Regionalny Program Operacyjny.

Burmistrz zapowiada jeszcze odnowienie samej kapliczki w barokowym stylu. A wszystko dla ludzi wierzących w cudowną moc wody z tego źródła (zresztą potwierdzoną przez watykańskie instancje), licznych pielgrzymów, turystycznych wycieczek, samych mieszkańców miasta, także osób niepełnosprawnych, które będą teraz mogły dogodnie korzystać z tego miejsca. **(ryk)**

Fot. R. Kumor



Dalsza restauracja budowli sakralnych

W lipcu br. zostały podpisane kolejne dwie umowy na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkowych

obiektach sakralnych w Starym Sączu, dotowane ze środków Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Pierwsza umowa o wartości 137,9 tys. zł dotyczy konserwacji kamiennej posadzki z usunięciem wtórnej płyty betonowej i odtworzeniem opasek kamiennych przy ścianach zewnętrznych kościoła cmentarnego pw. św. Rocha. Podpisał ją ks. proboszcz Marek Tabor - Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Elżbiety Węgierskiej z Przedsiębiorstwem Produkcyjno Handlowo Usługowym „Budeko” w Nowym Sączu. Natomiast druga umowa o wartości 137,6 tys. zł dotyczy wykonania robót budowlanych - konserwatorskich przy konstrukcji dachu i wymiany pokrycia na Kaplicy Loretańskiej w zabytkowym zespole Sióstr Klarysek w Starym Sączu. Podpisała ją ksieni klasztoru s. Anna Teresa Izworska z Przedsiębiorstwem Handlowo Usługowym „MARKBUD” z Chelmea. Termin realizacji obu inwestycji 15 października 2010 r.

Burmistrz Marian Cycoń informuje, że w ramach prac remontowo-konserwatorskich w obrębie klasztoru Klarysek naprawiany zostanie także kamienny mur i położony na nim daszek, od strony ulicy Bandurskiego, wzdłuż Traktu św. Kingi. Zajmie się tym ekipa Urzędu Miejskiego. **(ryk)**

Most kolejowy na Popradzie jeszcze w tym roku



Fot. S. Szczepaniak

W lipcu br. PKP Polskie Linie Kolejowe Centrum Realizacji Inwestycji Oddział w Krakowie zawarły umowę z firmą Intop Tarnobrzeg Sp z o.o. na zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych dla zadania: „Przywrócenie do stanu pierwotnego zniszczonej części mostu kolejowego na rzece Poprad, na linii kolejowej nr 96 Tarnów - Leluchów, na szlaku Nowy Sącz Biegonice - Stary Sącz”.

Most kolejowy na granicy Nowego i Starego Sącza został zerwany i zniszczony w wyniku gwałtownego wzrostu poziomu wody w Popradzie po ulewach i opadach deszczu 4 - 5 czerwca br. Nastąpiło wówczas podmycie lewego brzegu rzeki oraz dwóch filarów mostu, a następnie wywrócenie filarów, zerwanie i opadnięcie przęsła.

W zakresie przywrócenia przeprawy przez Poprad przewidziana została: odbudowa mostu, odbudowa toru kolejowego, odtworzenie sieci trakcyjnej, uregulowanie koryta rzeki Poprad w obrębie mostu na długości ok. 500 m oraz usunięcie zniszczonych elementów konstrukcji mostu, toru i sieci trakcyjnej. Oferta przetargowa na realizację inwestycji złożona przez „Intop” wyniosła blisko 13,4 mln zł. Oddanie do eksploatacji torowiska i mostu zaplanowano na grudzień br. **(Red.)**

Lotnisko na mapach

W dokumencie - graficznej prezentacji pn.: „Działania Powiatu Nowosądeckiego zmierzające do poprawy infrastruktury drogowej i dostępności komunikacyjnej Sądecczyzny”, a także prezentacji pn.: „Układ komunikacyjny Małopolski z uwzględnieniem subregionu sądeckiego” - województwa małopolskiego, można zobaczyć m.in. szkice i mapki z zaznaczoną lokalizacją lotniska komunikacyjnego w Starym Sączu.



Burmistrz Marian Cycoń pokazał je publicznie w swoim sprawozdaniu na sesji Rady Miejskiej Starego Sącza 27 września br. w „Sokole”: - *Lotnisko w tej prezentacji zostało zapisane barwą zieloną, określaną jako kolor nadziei, którą daje uwzględnienie inwestycji w strategii województwa małopolskiego - subregionu sądeckiego. Dla Sądecczyzny to projekt o gigantycznym znaczeniu. Lotnisko komunikacyjne w Starym Sączu oznacza rozwój całego naszego turystyczno-uzdrowskiego regionu, otwarcie się na gości ze wschodu i zachodu. To nie mrzonki, tylko realny zamiar. Nie odstąpię od dalszych starań o budowę lokalnego lotniska, nawet gdyby ta inwestycja dziś jeszcze nie miała określonej perspektywy realizacji. Wcześniej czy później Sądecczyzna doczeka się swojego lotniska komunikacyjnego.*

Umieszczenie lotniska w Starym Sączu w strategii rozwoju i modernizacji systemu transportu województwa małopolskiego do 2030 roku pozwoli przyszłemu inwestorowi na

absorpcję środków unijnych na to przedsięwzięcie. Według wstępnych założeń port lotniczy w Starym Sączu miałoby powstać w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Koszt inwestycji określany jest obecnie na ok. 300 - 400 mln zł.

Za tym projektem oprócz bardzo dobrego mikroklimatu (nie-wielu mgielnych dni w ciągu roku, korzystnych kierunków wiatru) przemawiają też nieduże odległości do znanych miejscowości uzdrowsko-rekreacyjnych, w tym ok. 30 km od stacji narciarskiej w Wierchomlii oraz 50 km od Krynicy-Zdrój, gdzie od 1991 roku odbywa się Forum Ekonomiczne, gromadzące międzynarodowe grono ekspertów i liderów życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. W tzw. obszarze oddziaływania lotniska (w promieniu 50-60 km) jest kilka uzdrowisk i obszarów eksploatacji wód mineralnych, kilka znaczących ośrodków sportów zimowych, parki narodowe, pasma górskie ze szlakami turystyki pieszej, rowerowej i narciarskiej, ośrodki sportów wodnych, zabytki wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego, renomowana szkoła wyższa i inne ośrodki kulturalno-edukacyjne. **R.K.**

Stawy w parku wodnym

Projekt pn. „Zwiększenie atrakcyjności turystycznej pogranicza polsko-słowackiego poprzez budowę infrastruktury rekreacyjnej na akwenach wodnych w Starym Sączu i Lewoczy” przeszedł pozytywnie proces oceny formalnej oraz kwalifikowalności i został skierowany do oceny technicznej, która spodziewana jest pod koniec roku - informuje burmistrz Marian Cycoń.

Pozytywna ocena będzie oznaczać, że Stary Sącz, jako partner wiodący projektu złożonego w ramach programu unijnego Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka 2007-2013, może otrzymać połowę z 2,2 mln euro, czyli ok. milion złotych. Gmina wyasygnuje na ten cel kwotę 668 tys. zł.

Zagospodarowanie terenu wokół stawów powyrobiskowych ma wielu zwolenników. Oznacza to bowiem urządzenie na obszarze pięciu hektarów parku wodnego z kąpieliskiem i mini mariną, szatniami i szalekami oraz małą gastronomią. W projekcie i wizualizacji tego zadania wymienione są: molo, plaża, wieża ratownicza, budynek socjalno-sanitarny, budynek magazynowy na sprzęt pływający, przystań rowerów wodnych i kajaków, rampa do wodowania sprzętu pływającego, boiska do siatkówki plażowej, plac zabaw dla dzieci, mała architektura, infrastruktura techniczna (woda, kanalizacja lokalna, przyłącz energetyczny) i parking ze stanowiskami dla niepełnosprawnych.

Do tej pory najczęściej ze stawów korzystają wędkarze.

Natomiast w Lewoczy zostałyby zagospodarowane brzożystycznie spiętrzonego zbiornika wodnego. **(ryk)**



Fot. R. Kumor

Inauguracja działalności Starosądeckiego Centrum Kultury i Sztuki „Sokół”

Sokół poderwany do lotu

Od września 2010 roku rozpoczęło oficjalną działalność Starosądeckie Centrum Kultury i Sztuki „Sokół”, zlokalizowane w historycznym budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, który obecnie jest własnością Gminy Stary Sącz, administrowanym przez Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu.

Budynek był remontowany i modernizowany w latach 2007-2010, w ramach projektu: „Przebudowa budynku Starosądeckiego Centrum Kultury i Sztuki SOKÓŁ w Starym Sączu. Małopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013, Oś Priorytetowa 3. Turystyka i przemysł kulturowy, Działanie 3.3 Instytucje kultury, Schemat A: Rozwój Infrastruktury Komunalnej. „Przebudowa budynku Starosądeckiego Centrum Kultury i Sztuki SOKÓŁ w Starym Sączu”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Koszt inwestycji wyniósł nieco ponad 9 mln złotych, z czego ponad 5 mln zł pochodzi z Unii Europejskiej, 1 mln zł dołożył marszałek na 750-lecie miasta, a pozostała kwota została wyasygnowana z budżetu gminy.

Pierwszą część robót wykonywała firma budowlana Czesława Szarka, a następnie P.P.H.U. BUDEKO – JANUSZ LUPA - GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI z Nowego Sącza.

Uroczysta inauguracja działalności SCK SOKÓŁ 3 września br., odbyła się z udziałem wielu znakomitych gości, m.in.: wice-

marszałka Leszka Zegzdy, wicewojewody Stanisława Sorysa, starosty Jana Golonki, dyrektora MCK „Sokół” Antoniego Malczaka, wielu parlamentarzystów i księży, byłych i obecnych przedstawicieli lokalnych władz samorządowych, krewnych śp. Zenona I Remiego, projektanta Sokoła, członków rodziny Czechów spokrewnionych z Adą Sari.

Budynek poświęcił ordynariusz diecezji tarnowskiej ks. bp Wiktor Skworec. Odznaki za działalność na rzecz rozwoju Starego Sącza burmistrz Marian Cycoń przyznał: Januszowi Lupie, Andrzejowi Zwolińskiemu (kierownikowi budowy) Markowi Kozieniowi (projektantowi), Bonifacemu Wolakowi (kier. referatu przygotowania inwestycji w urzędzie), Janowi Tadeuszowi Czechowi (zasłużonemu dla miasta artyście - grafikowi) i Oli Maurer (za charytatywny koncert Piwnicy pod Baranami w Krakowie, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla powodzi w Starym Sączu).

W trakcie uroczystości, którą prowadziła Małgorzata Broda dyr. Instytutu Europa Karpat, ks. prałat Alfred Kurek, były proboszcz parafii św. Elżbiety, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi przyznany 6 kwietnia br. jeszcze przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Było wiele życzeń, gratulacji i kwiatów. Dyr. Antoni Malczak podarował „Sokołowi” ze Starego Sącza od imiennika z Nowego Sącza statuetkę sokoła podrywającego się do lotu.





W imieniu starosądeczan podziękowania dla burmistrza Mariana Cyconia złożyli członkowie zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo”: Anna Górz i Wojciech Lasek, który wygłosił humorystyczną laudację na cześć gospodarza gminy.

Bogaty program otwarcia uświetnił wspaniały koncert „Piwnicy pod Baranami”. Wśród kilkunastu szeroko znanych i cenionych artystów – poetów, kompozytorów, pieśniarzy występowali: Ola Maurer pochodząca ze Starego Sącza i Leszek Wójtowicz absolwent „ósemki” i liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu.

Wieczór zakończył się poczęstunkiem dla gości, wypełnianiem wpisami wyłożonej książki pamiątkowej i ożywionymi dyskusjami w kuluarach.

Wcześniej w piątki, soboty i niedziele, w drugiej połowie sierpnia i we wrześniu odbyło się kilka bezpłatnych, promocyjnych sensów filmowych, w trakcie których testowano aparaturę. Atrakcyjne tytuły filmów dla dorosłych i dla dzieci gromadziły sporą widownię. Wstępnie ustalono już ceny biletów na kolejne seanse: normalny 14-15 zł i ulgowy 12-13 zł (z legitymacją szkolną). Będą też promocyjne ceny na projekcje dla grup zorganizowanych.

Teraz nowocześnie wyposażony obiekt (z dużą sceną i 212 fotelami na widowni), oprócz funkcji kina, ma być najważniejszym w mieście i okolicy ośrodkiem życia społeczno-kulturalnego, animowanego przez Centrum Kultury i Sztuki zarządzane przez dyr. Martę Radziejewską i zastępcę dyr. Beatę Polakiewicz.

Tekst i foto: Ryszard Kumor

Krakowski dar serca dla powodzian

W niedzielę 27 czerwca br. w Parku Decjusza w Krakowie odbył się koncert artystów Piwnicy pod Baranami pod hasłem „Imieniny Piotra S.”, ku pamięci Piotra Skrzyneckiego, zmarłego przed trzynastu laty twórcy tej legendarnej instytucji, połączony z piknikiem i aukcją na rzecz trzech rodzin w Starym Sączu i Popowicach, których domy zostały zniszczone podczas powodzi. Inicjatorką aukcji była pieśniarka Ola Maurer pochodząca ze Starego Sącza. A prowadzącym koncert Leszek Wójtowicz, kolejny „sądecki” artysta Piwnicy. Krakowianie entuzjastycznie zareagowali na inicjatywę artystów. Licytowane były m.in. obrazy znanych krakowskich artystów, dzieła sztuki, fotografie. Oprócz licytacji odbyła się loteria prowadzona przez Rafała Jędrzejczyka oraz degustacja ciast przygotowana przez zaproszonych gości. Burmistrz Starego Sącza Marian Cycoń, który przywiózł do Krakowa różne sądeckie specjalności kulinarne, też włączył się w licytację, stając się posiadaczem zabytkowego kilimu z Orłem Białym z 1932. Dochód z loterii i datki z degustacji zostały przeznaczone dla powodzian. W sumie uzyskano 15 734,27 zł. W tej kwocie zawiera się 7 tys. zł przekazane przez Prezesa Elektrociepłowni Łęg Mariana Augustyna oraz 2,5 tys. zł przekazane przez mec. Kazimierza Barczyka wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego i przewodniczącego Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski (ostatnio powołanego do Rady Programowej Forum Ekonomicznego w Krynicy). W imprezie uczestniczyło kilkaset osób. Wszystkim gospodarz Starego Sącza serdecznie dziękował. **(Red.)**



Fot. Arch. UM Stary Sącz

XXXII STAROSĄDECKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ

Niemilknące oklaski nagradzane bisami

XXXII Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej zakończył w niedzielę 4 lipca o godz. 21 na Placu św. Kingi występ dziecięco-młodzieżowego zespołu muzyki dawnej „Scholares Minores pro Musica Antiqua” z Poniatowej. Zespół założony i kierowany od 25 lat przez muzykologów Danutę i Witolda Danielewiczów, działający pod egidą Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz Stowarzyszenia „Musica Antiqua” w Poniatowej na Lubelszczyźnie (miasteczka wielkości Starego Sącza), od lat obecny jest na salonach muzyki dawnej. Występując samodzielnie, albo obok profesjonalnych zespołów dodaje kolorytu wielu imprezom w różnych miejscach świata. W swoim pierwszym występie na starosądeckim festiwalu zespół przedstawił plenerowe widowisko *Tańce i zabawy renesansu i baroku* (przed tym spektaklem grupa promowała, festiwal występując w Krynicy Zdroju).

Festiwal inaugurował w środę 30 czerwca w kościele klasztoru koncert *Pieśni o miłości i śmierci* „Orient-Occident-Trio” z Austrii, pod kier. René Clemencica, z którym występowali: Węgier - Tamas Kiss i Irańczyk - Esmail Vasseghi. Międzynarodowe trio zaprezentowało pieśni i utwory instrumentalne (XII –XVIII) z Hiszpanii, Francji, Austrii, Węgier, Turcji i Persji. W czwartek 1 lipca były dwa koncerty: *Panu i Maryjej śpiewamy*, promocyjny występ kier. przez Ryszarda Dembińskiego młodzieżowego zespołu instrumentalno-wokalnego „Rocal Fuza” ze Świeradowa Zdroju, uczestnika różnych imprez z muzyką dawną, wielokrotnego laureata konkursu „Schola Cantorum” w Kaliszu

(ten sam koncert odbył się także w piątek 2 lipca w kościele parafialnym w Barcicach) oraz koncert *Safona i jej czasy*, rekonstruującego i odtwarzającego klasyczną muzykę grecką (na zrekonstruowanych starożytnych instrumentach), szwajcarskiego zespołu kameralnego „Melpomen”, pod kier. Konrada Steinmanna. W piątek 2 lipca w MCK „Sokół” w Nowym Sączu odbył się w ramach festiwalu spektakl baletowo-pantomimiczny *Taneczny Świat Chopina*, przygotowany z okazji Roku Chopina przez „Balet Dworski Cracovia Danza”. W drugim koncercie tego dnia, już w Starym Sączu, zatytułowanym *Muzyka katedr i wiejskich chat* (z utworami sakralnymi poch. głównie z luterkańskiego hymnału, m.in. częścią mszy J. Ockegheima) śpiewali Estończycy, z zespołu „Heinavanker”, kier. przez Margo Kolara. (Ten sam koncert promował festiwal w Krakowie, w niedzielę 4 lipca w kościele św. ap. Piotra i Pawła).

Kolejne dwa koncerty odbyły się w sobotę 3 lipca, pierwszy zatytułowany *Muzyczna Rzeczpospolita XVIII wieku*, w wyk. zespołu wokально-instrumentalnego „Musica Maxima”, pod kier. Katarzyny Szymko Kawalec (Stowarzyszenia Musica Patria z Poznania, pracującego m.in. nad katalogiem i digitalizacją rękopisów i druków muzycznych z polskich archiwów, m.in. archidiecezji poznańskiej). W kościele św. Elżbiety w Starym Sączu zespół wykonał na nowo niektóre z tych utworów, m.in. kompozycje J. Szczurowskiego, J. Zeidlera, M. J. Żebrowskiego. Drugi sobotni koncert *Filia praeclara* zespołu „Peregrina” z Bazylei, kier. przez polską śpiewaczkę i muzykolog Agnieszkę Będzińską Bennett,



zaprezentował muzykę najbliższą festiwalowych źródeł - utwory polifoniczne i liturgiczne klasztorów franciszkańskich z XIII-XIV w., ze zbiorów polskich, czeskich i niemieckich.

Festiwalowe występy, jak w latach poprzednich, poprzedzało wykonanie przez zespół trębaczy „hejnału festiwalu” - kompozycji *Omina beneficia (Wszystkie dobrodziejstwa)* z pocz. XIV w. (ze zbiorów klasztoru Klarysek), a następnie obszernie i ciekawie anonsował je duet: Małgorzata Broda - dyr. Instytutu Europa Karpat i Andrzej Citak - dyr. art. festiwalu. Dla publiczności został przygotowany 28-stronicowy, kolorowy biuletyn (ze szczegółowym programem), który można było kupić za 10 zł przed koncertami, natomiast wstępy były bezpłatne.

Na realizację festiwalu Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu wydało 48 tys. zł z dotacji ogólnej na działalność instytucji, wydzielonej w budżecie gminy na wniosek burmistrza Mariana Cyconia przez Radę Miejską. Najpoważniejszymi finansowymi partnerami organizatora festiwalu byli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przeznaczyło na festiwal kwotę 70 tys. zł, Województwo Małopolskie 27 tys. zł oraz Powiat Nowosądecki. Na liście sponsorów wspierających festiwal znaleźli się: Bank Spółdzielczy w Starym Sączu, Łącki Bank Spółdzielczy, Spółdzielnia Pracy PIWNICZANKA, Biuro Podróży WACTUR - Nowy Sącz, PGL Lasy Państwowe Nadleśnictwo Stary Sącz, Flexergis Sp. z o.o., Firma LT-1.

Patronat medialny nad festiwalem objęli: Dziennik Polski, Gazeta Krakowska, telewizja lokalna Insat, Polskie Radio Program 2, TVP3 Kraków, telewizja lokalna RTK, radio RDN - Małopolska i Kurier Starosądecki. Sporo miejsca dla festiwalu przeznaczyła w swoim programie (docierającym do kilkudziesięciu tysięcy potencjalnych widzów w Nowym i Starym Sączu) Regionalna

Telewizja Kablowa. Impreza była też obecna w popularyzującym kulturę i sztukę programie II Polskiego Radia oraz dynamicznie zdobywającym odbiorców internetowym portalu informacyjnym <http://www.sadeczanin.info/>.

W pracy przy festiwalu zaangażowani byli pracownicy organizatora – CKiS, pod kier. dyr. Marty Radziejewskiej, pracownicy techniczni Urzędu Miejskiego oraz wolontariusze z chóru „Scherzo”. W realizacji imprezy pomagali: MCK „Sokół” w Nowym Sączu (współorganizator występu Cracovia Danza w Nowym Sączu), Centrum Kultury w Krynicy Zdroju (współorganizator występu zespołu z Poniatowej w Pijalni Głównej w Krynicy), Centrum Jana Pawła II Nie lękajcie się (współorganizator koncertu zespołu estońskiego w Krakowie).

Tegoroczny festiwal był skonstruowany podobnie, jak w roku ubiegłym, równie atrakcyjny, z szerokim programem i udziałem całej gamy wykonawców, od młodych adeptów muzycznego rzemiosła, po wybitnych, światowej sławy artystów sztuki muzycznej z kraju i zagranicy. Prezentowana była muzyka z różnych obszarów kulturowych, a także unikatowe, często egzotyczne, pieczołowicie zrekonstruowane instrumenty. Bardzo dobrze odebrała festiwal publiczność (licznie uczestnicząca we wszystkich propozycjach), a jej gromkie, niemiłkące oklaski nagradzane były przez artystów wieloma bisami.

Na przyszły rok i kolejne edycje organizatorzy planują rozbudowanie ilościowe i jakościowe festiwalu. Nowy festiwalowy projekt pn. „Kontrasty muzyczne - Europa i Azja”, obejmujący koncerty, pokazy i widowiska plenerowe, wystawy i warsztaty tematyczne, prezentacje i konkursy, już został przygotowany i zgłoszony do Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego finansowanego ze środków europejskich w latach 2007-2013.

R. Kumor



Fot. J. Jasińska, A. Rams, R. Kumor



W lipcu i sierpniu Centrum Kultury i Sztuki w Starym Sączu zorganizowało trzy koncerty plenerowe pod wspólnym tytułem „Lato w Parku Miejskim”. Były one współfinansowane ze środków UE w ramach Funduszu INTERREG III Polska - Republika Słowacka.



W czwartek 22 lipca o godz. 19 odbył się jubileuszowy koncert zespołu Grzegorza Kapcia - artysty plastyka i muzyka z Bochni. Autor tekstów do prawie stu piosenek, wykonywanych z założoną w 1998 r. country – rockową grupą „Halio Band”, swój nowy zespół „Duet w kapciach” założył w 2005 r. wspólnie z Tadeuszem Apryjasem (gitarzystą i wokalistą).



W czwartek 5 sierpnia br. odbył się koncert „Muzyka na bez czarny, brzozę i eukaliptus”, w wyk. Marka Styczyńskiego i Anny Nacher. Artysta, który jest inżynierem leśnikiem, muzykiem i specjalistą w zakresie ekologii terenów górskich, poza pracą zawodową w Popradzkim Parku Krajobrazowym, zajmuje się muzyką eksperymentalną, m.in. w ramach Projektu Karpaty Magiczne (www.cybertotem.eu). Razem z Anną Nacher są autorami kilkunastu płyt wydanych w kilku krajach oraz alternatywnych przewodników po intrygujących zakamarkach świata.



Fot. M. Radziejewska

Trzecim koncertem zorganizowanym w ramach tego cyklu był występ duetu „PIS” gitara - vokal, z muzyką blues, soul i rock and roll, w czwartek 19 sierpnia br. o godz. 19. (ryk)

5. Międzynarodowy Plener Malarski

W Galerii „Pod Piątką” Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu przez dwa tygodnie można było oglądać prace wybitnych artystów plastyków z Polski, Francji, Włoch, Portugalii, Chin, Japonii, Jordanii, którzy brali udział w V Międzynarodowym Plenerze Malarskim - Sympozjum Kultur Lokalnych - Stary Sącz 2010, zorganizowanym w dniach 17-31 lipca przez Fundację Rozwoju Ziem Górskich we współpracy z Centrum Kultury i Sztuki.

Komisarzem pleneru był, jak w latach poprzednich jego twórca prof. Marian Nowiński z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. A na zaproszenie burmistrza grodu Kingi odpowiedzieli artyści z Japonii, Chin, Jordanii, Włoch, Portugalii, Francji: Chen Qiang, Qu Fengguo, Junichi Oguro, Yuki Yamamoto, Guy Pradel, Ben Quene, Antonio Carmo, Paco Santana, Franco Tarantino, Piotr Nowiński, Piotr Sieciński, Jędrzej Skajster, Wacław Jasielski. Na ich spotkanie w Starym Sączu, podobnie jak w latach poprzednich zostało przygotowane piękne wydawnictwo opracowane przez Mariana Nowińskiego, prezentujące twórczość uczestników i krótkie notki biograficzne uczestników pleneru.

Uroczysta inauguracja pleneru - z wernisażem wystawy prac z poprzednich edycji - odbyła się w „Galerii Pod Gniazdem”, w niedzielę 18 lipca, natomiast wernisaż poplenerowy 29 lipca w Galerii „Pod piątką” w kamienicy nr 5 przy Rynku.

Tradycyjnie w trakcie pleneru jeden dzień był przeznaczony na happening na rynku. Tym razem artyści wspólnie z młodzieżą z Mostek i Starego Sącza postawili okazałą krowę żywicielkę, która dawała mleko i... miód.

Tegorocznym spotkaniem organizatorzy i artyści oddali hołd śp. prof. Teresie Placie-Nowińskiej, pochodzącej z Mostek wybitnej artystce - rzeźbiarce, współinicjatorki starosądeckich plenerów, niespodziewanie zmarłej w październiku ubiegłego roku.

Piąta już edycja zyskującego rozgłos pleneru pokazuje, że Stary Sącz, nie tylko w obszarze muzyki, ale też w dziedzinie sztuk plastycznych oryginalnie zaznacza swoje miejsce na kulturowej mapie świata.

V Międzynarodowy Plener Malarski - Sympozjum Kultur Lokalnych - Memoriał Teresy Płaty zorganizowała Fundacja Rozwoju Ziem Górskich we współpracy z Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków Województwa Małopolskiego w ramach programu „Mecenate Małopolski 2010”. Głównym sponsorem była firma Atpol. (ryk)

Starosądecki Jarmark Rzemiosła



Przez dwa dni 28-29 sierpnia br. odbywał się na Rynku „Starosądecki Jarmark Rzemiosła”, w ramach projektu „**Stary Sącz i Lewocza - karpackie miasteczka z klimatem. Nowatorski, transgraniczny produkt turystyki kulturowej**”.

W Jarmarku uczestniczyło ponad 70 wystawców - regionalnych twórców i artystów rzemieślników z Węgier, Słowacji i Polski: Lewoczy, Dunakeszi oraz z Bobowej, Bystrej, Dukli, Florynki, Gorlic, Jazowskiej, Jedlicza, Jordanowa, Kamionki, Mszany Dolnej, Mystkowa, Nowego Sącza, Pisarzowej, Rabki, Ropicy Górnej, Rzeszowa, Sękowej i Starego Sącza.

Podczas imprezy prezentowali oni swoje gotowe wyroby (także sposób wykonywania niektórych z tych przedmiotów), m.in. fantazyjne gliniane dzbanki i garnki.

Natomiast na scenie występowały zespoły artystyczne i regio-



Fot. A. Śmierciak

nalne, ze słowackich i węgierskich miast partnerskich Starego Sącza oraz z naszego miasta i regionu, m.in. „Duna Gorge”, „Plavec”, „Levoczan”, „Dolina Słomki”, „Małe Podegrodzie”, „Lipniczan”, „Kapela Ciupaga” i „Starosądeczoki”.

Niewątpliwą atrakcją był pokaz posługiwania się długim batem, w wykonaniu pasterzy z węgierskiej puszczy.

Imprezę drugi rok z rzędu zorganizował Urząd Miejski w Starym Sączu we współpracy z Fundacją Rozwoju Ziemi Górskich.

Projekt był współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013. **(ryk)**

Rywalizacja gmin i zabawa przy ruszcie

„Miasteczko Rowerowe” w Nowym Sączu było w sobotę 21 sierpnia br. miejscem zmagania w ramach VI Turnieju Gmin Beskidu Sądeckiego oraz IX Mistrzostw Nowego Sącza w Grillowaniu, organizowanych od kilku lat przez Stowarzyszenie „Beskidzkie Węzły”.

W ramach imprezy zaplanowano, oprócz rywalizacji gmin i pieczenia na ruszcie, występy zespołów regionalnych i młodzieżowych, prezentacje gospodyń wiejskich, konkursy z nagrodami dla dzieci i dorosłych oraz wieczór piosenki biesiadnej. Wystąpił między innymi zespół Kaprys z Ptaszkowej i kapela z Pienin. Odbyła się również prezentacja sztuki walk wschodnich, spotkanie z popularnym bokserem Krzysztofem Włodarczykiem oraz pokazy przygotowane przez strażaków. W turnieju gmin wygrała Ptaszkowa. Gminę Stary Sącz reprezentowało CKiS, na czele z dyr. Martą Radziejewską. **(ryk)**



Fot. A. Śmierciak

Ponure, żałobne lato

Lato 2010 roku przyniosło nam obok dni pogodnych i radosnych (festiwal, koncertów, jarmarków, otwarcia Sokoła...) także dni żałoby i smutku, wyjątkowo skumulowane w czasie. Zmarli zasłużeni dla Starego Sącza ludzie edukacji, oświaty i kultury: były dyrektor LO Jerzy Wiktor, twórca PWSZ w Nowym Sączu profesor Andrzej Bałanda (w Krakowie), urodzony w Starym Sączu kontradmirał Wiesław Łasiński (w Łodzi), prezesi Towarzystwa Miłośników Starego Sącza: Józef Czyżowski i Jan Koszkuł. Wszyscy byli nauczycielami różnych szczebli, powszechnie znanymi i szanowanymi obywatelami, a także aktywnymi działaczami ważnych gremiów i organizacji publicznych, istotnie wpływających na życie społeczno-kulturalne Starego Sącza.

JERZY WIKTOR (1943-2010)

Nauczyciel i wychowawca, polonista, harcerz. Urodził się w nowosądeckiej kolejarskiej rodzinie. Zmarł w nocy z 27 na 28 czerwca br. Został pochowany na cmentarzu w Nowym Sączu. Był absolwentem Liceum Pedagogicznego w Starym Sączu i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Nauczyciel w szkołach w Nowym Sączu, Grybowie i Podegrodziu. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych w Nowym Sączu i dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie. Aktywnie działał w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Od 1985 do 2002 roku był dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu. Prowadził starsądecki ogólniak, aż do przejścia na emeryturę w 2002 r. Pozostawił po sobie m.in. wybudowany przy szkole internat.

PROF. ANDRZEJ BAŁANDA (1941-2010)

Profesor dr hab. fizyki, twórca i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu. Urodził się w Jaśle. Zmarł 17 lipca br. w Krakowie. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Był inicjatorem założenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu i pierwszym rektorem tej uczelni (przez kolejne 2 kadencje w latach 1998-2007). Absolwent i pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracował w Laboratorium Reakcji Jądrowych Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej, Ośrodku Fizyki Ciężkich Jonów GSI w Darmstadt, Instytucie Fizyki UJ. Stypendysta Fundacji ds. Podstawowych Badań Materii na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie. Opublikował ponad 80 prac naukowych. Pracował w Zespole Prezydenta RP nad przygotowaniem projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, która została uchwalona przez Parlament w 2005 roku. Od 1997 roku tworzył PWSZ w Nowym Sączu. Dzięki Jego osobistemu zaangażowaniu zostały wybudowane: Instytut Języków Obcych (2003 r.) oraz Instytut Techniczny (2007 r.), a sądecka uczelnia rozwinęła się w prężny ośrodek akademicki, znacząco podnosząc poziom edukacji na Sądeczyźnie. Był członkiem rady programowej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nowym Sączu. Członkiem Klubu Wysokogórskiego, zapalonym turystą wędrującym po Tatrach i Beskidach. Miłośnikiem i promotorem Sądeczyzny. W 2007 roku został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”.

KONTRADM. PROF. WIESŁAW ŁASIŃSKI (1915-2010)

Kontradmirał (gen. brygady), prof. zw. dr n. med., rektor - komendant Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, doktor honoris causa tej uczelni, rektor Akademii Medycznej w Gdańsku, twórca Zakładu Anatomii Człowieka WAM. Urodził się w Starym Sączu. Zmarł 23 lipca br. w Łodzi. Został pochowany

na cmentarzu w Starym Sączu. Po maturze w gimnazjum w Nowym Sączu rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. W bitwie nad Bzurą dostał się do niewoli niemieckiej a następnie przebywał w kilku obozach jenieckich pełniąc obowiązki obozowego lekarza. Po nieudanej ucieczce trafił do więzienia w Chalons sur Marne we Francji. Po wojnie pracował w szpitalu UNRRA w Badenii, a następnie Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1946 r. powołany do wojskowej służby zawodowej. Kolejno zajmował stanowiska służbowe: specjalisty gimnastyki leczniczej w Szpitalu Marynarki Wojennej, lekarza Flotyli Trauterów (Trałowców) oraz lekarza dywizjonu okrętów podwodnych. Pełnił obowiązki szefa lecznictwa MW oraz starszego asystenta, zastępcy komendanta i komendanta szpitala MW. Od 1962 r. kierownik katedry w gdańskiej Akademii Medycznej. W 1965 r. wyznaczony został na stanowisko komendanta Wojskowej Akademii Medycznej, które zajmował do 1972 r. Był także szefem Katedry Anatomii Topograficznej i Prawidłowej WAM. W 1966 r. został awansowany na stopień kontradmirała. W 1970 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego nauk medycznych W latach 1982-1983 był rektorem Akademii Medycznej w Gdańsku. W 1983 r. złożył rezygnację z tego stanowiska i w 1984 r. przeszedł w stan spoczynku. Był wybitnym nauczycielem akademickim, wychowawcą wielu pokoleń lekarzy wojskowych, członkiem licznych towarzystw naukowych w kraju i za granicą, autorem podręczników i publikacji w literaturze medycznej krajowej i zagranicznej. Wyróżniony wieloma odznaczeniami, w tym Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Medalem za Odrę, Nysę, Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Pozostawił po sobie cenione w środowisku lekarskim podręczniki m.in.: Anatomia topograficzna i stosowana, Anatomia głowy dla stomatologów (7 tomów). Był promotorem 11 przewodów doktorskich i opiekunem 3 przewodów habilitacyjnych. Biegłe władał łaciną i greką, językami niemieckim, angielskim i francuskim. Był narciarzem, wędkarzem i żeglarzem (odbył m.in. rejs na Spitsbergen). Uważany jest za współtwórcę polskiej szkoły anatomicznej.

JÓZEF CZYŻOWSKI (1928-2010)

Nauczyciel i wychowawca, geograf, harcerz, społecznik. Urodził się w Limanowej. Zmarł 20 sierpnia br. Został pochowany na cmentarzu w Starym Sączu. Był długoletnim profesorem Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu (przez jakiś



Fot. R. Kumor

Ostatnie zebranie TMSS z udziałem prezesów J. Koszkuła i J. Czyżowskiego

czas pełnił funkcje wicedyrektora tej szkoły), harcmistrzem ZHP (najwyższy harcerski stopień instruktorski, zdobywany przez instruktorów). Członek AK i WiN. Represjonowany i więziony w latach stalinowskich. Aktywny członek Stowarzyszenia Człocieli Św. Kingi i Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, w którym m.in. pełnił funkcję wiceprezesa. Członek Związku Harcerstwa Polskiego od najmłodszych lat. Hufcowy w Limanowej, członek komendy Podhufca Krynica, zastępca hufcowego Hufca Nowy Sącz - Powiat. Współpracownik Komisji Historycznej przy Komendzie Chorągwi w Krakowie. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (którego nie zdążył już odebrać 22 sierpnia br. na Złocie Stulecia Harcerstwa Polskiego), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą Mieczy, a za pracę pedagogiczną Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W roku 2007 otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”. Pasjonowała go geografia, historia, górskie wędrówki i fotografia.

JAN KOSZKUL (1930-2010)

Nauczyciel, urzędnik administracji publicznej, działacz polityczny i społeczny. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Urodził się we Francji. Zmarł 13 września br. Został pochowany na cmentarzu w Starym Sączu. Był radnym i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej oraz Rady Miasta i Gminy Stary Sącz. Pełnił funkcję m.in. zastępcy naczelnika miasta Nowego Sącza i I sekretarza KM PZPR. Kierował biurem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu. Pełnił też funkcję prezesa Sądeckiego Towarzystwa Muzycznego. Od

1979 roku Prezes Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Znamca i popularyzator kultury regionu. Dbał o dziedzictwo i pielęgnował historię Starego Sącza. Skutecznie zabiegał o rozwój i zabezpieczenie eksponatów prowadzonego przez TMSS Muzeum Regionalnego w „Domu Na Dołkach”, który w ostatnich latach był jego drugim domem. Z jego inicjatywy muzeum zostało rozbudowane i odrestaurowane zabytkowe pokrycie dachu. Przyczynił się do wydania II tomu Historii Starego Sącza, starosądeckich pocztówek, napisał przewodnik po Starym Sączu, stworzył i redagował (w zespole) periodyk „Kroniki muzealne”, pisał też do Kuriera Starosądeckiego. Zainicjował i prowadził coroczne kwesty na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na cmentarzach miejskich w Starym Sączu. Tworzył komitety fundujące różne tablice pamiątkowe w mieście i realizował wiele innych pomysłów. Za swoją pracę i działalność społeczną został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą odznaką za zasługi dla woj. Nowosądeckiego, Złotą odznaką „Zasłużony w rozwoju Sądecczyzny”, Odznaką za zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Odznaką za zasługi dla oświaty, Złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa, Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”. W 2007 roku otrzymał odznakę honorową ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKI, nadawaną przez Ministra Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury. Był znawcą i popularyzatorem kultury regionu, niestrudżonym orędownikiem ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego Starego Sącza. Wzorcowym przykładem patrioty lokalnego.

Opr. ryk

Góralskie wspomnienie księdza Tischnera

Galeria Pod Gniazdem Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo”, Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna oraz Muzeum Regionalne w Starym Sączu zorganizowały w sierpniu br. ciekawą imprezę poświęconą pamięci urodzonego w Starym Sączu wybitnego filozofa i kapłana Józefa Tischnera, pisarza i wykładowcy wielu uczelni, duszpasterza „Solidarności” i Związku Podhalań.

Wieczór wspomnieniowy okraszony góralską muzyką w wyk. „Kapeli Wojtki Boguckiego” z Podgrodzia prowadziła Danuta Hejmej, która także czytała fragmenty „Historii filozofii po góralsku” ks. J. Tischnera. O bohaterze wieczoru i jego starosądeckich, także anegdotycznych spotkaniach opowiadał Andrzej Długosz, założyciel w 2004 r. „Izby Pamięci Księdza Profesora”, do której przekazał swoje bogate bibliofilskie zbiory, a później wydawca zboru kazań starosądeckich wygłaszanych przez księdza w klasztorze klarysek „Szukajcie najpierw królestwa Bożego”.

Ks. Tischner pisał niegdyś, że jego krajobraz fundamentalny bierze się z gór i trochę z szumu Dunajca, krajobraz intelektualny z tego horyzontu, w którym można zawiesić wszelkie przekonania i raz jeszcze je rewidować... Można by powiedzieć: po góralsku. Natomiast horyzont religijny z drewnianych kościółków w Jurgowie, Łopusznej i tradycji franciszkańskiej Starego Sącza.

Tego wieczora, za uświetnienia tej tradycji, wielki szacunek dla rodziców, których często w Starym Sączu odwiedzał, przyjacielski kontakt z klaryskami i innymi mieszkańcami miasta - starosądeczanie pięknie mu podziękowali.

Kolejną imprezą zorganizowaną w galerii przez stowarzy-

szenie „Gniazdo” i bibliotekę był występ zespołu regionalnego Dolina Popradu z Piwnicznej-Zdroju okraszony poezją Wandy Łomnickiej-Dulak (członkini zespołu). Na organach elektrycznych grał jeden z podopiecznych „Gniazda”.

W zamyśle organizatorów tego typu otwarte imprezy artystyczne mają promować działalność stowarzyszenia i służyć integracji ze społeczeństwem osób niepełnosprawnych.

Integracyjny charakter miało też „Pożegnanie lata” zorganizowane w czerwcu br. na boisku w Cyganowicach przez stowarzyszenie „Gniazdo” i Środowiskowy Dom Samopomocy, w którym korzysta z opieki i terapii trzydzieści pięć osób. Uczestnicy tej imprezy mogli się wspólnie zabawić, zagrać w siatkówkę oraz poznać specyfikę pracy strażaków i podziwiać ich sprawność w specjalnie przygotowanym pokazie. (ryk)

Dziesiąta rocznica śmierci ks. prof. Józefa Tischnera

Dla uczczenia 10. rocznicy śmierci śp. księdza profesora Józefa Tischnera 28 czerwca 2010 roku o godz. 13 (w godzinie śmierci) zabły dzwony z wieży klasztornej w kościele Trójcy Przenajświętszej – klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu. O godz. 17 tego dnia odtworzenie zostały nagrania archiwalne kazań wygłoszonych przez ks. Tischnera w klasztorze w latach 1980-1992, a o godz. 18.00 odbyła się msza święta.

Śmierć urodzonego w Starym Sączu wybitnego kapłana – filozofa, autora „Etyki solidarności”, kawalera „Orła Białego” przypomniało Towarzystwo Miłośników Starego Sącza we współpracy z Klaryskami. (ryk)

W osiemdziesiątą rocznicę urodzin śp. Edmunda Wojnarowskiego (21 IX 1330 - 11 I 2009) humanisty i filozofa z ziemi sądeckiej

„Słowo – jest czynu testamentem”

Cyprian Norwid (1821 – 1883)

Osiemdziesiąta rocznica urodzin śp. mgr Edmunda Wojnarowskiego jest uroczystą niepowtarzalną okazją do przypomnienia i przedstawienia Jego rozlicznych zasług i osiągnięć, w szczególności próbą nakreślenia portretu tego wspaniałego myśliciela, humanisty i filozofa. Jest ona też dobrą okazją do refleksji i zadumy nad Jego szlachetną sylwetką i mądrymi krzepiącymi ducha i umysł dziełami, których zakres i tematyka swym bogactwem idei i nowatorstwem ujęcia są imponujące i podziwu godne. Był on par excellence z rodu twórców w większym stylu i nauczycielem niezrównanym, jakiego mogła wydać przedwojenna sławna „Kleinerowska szkoła” na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Edmund Wojnarowski urodził się w Starym Sączu jako syn Ludwika i Marii z Nowaków. W czasie okupacji ukończył 2 klasy gimnazjum w tajnym nauczaniu. W 1949 r. ukończył liceum ogólnokształcące w Starym Sączu i w tym samym roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ukończył je w 1954 r. uzyskując stopień magistra filozofii na podstawie pracy magisterskiej pt. „Tematyka wiejska w twórczości Sewera Maciejowskiego”, którą napisał pod kierunkiem wielkiego mistrza historii literatury polskiej, profesora Juliusza Kleinera. W kwietniu 1954 r. wstąpił w związek małżeński z Janiną Essen, lekarzem laryngologiem. Mają z tego szczęśliwego związku dwie córki, Irenę i Dorotę, dla której syna, a swojego wnuka Aleksa też pisał bajki.

1954 r. podjął również pracę jako nauczyciel języka polskiego i propedeutyki filozofii w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Zabrzu, gdzie pracował do 1960 r., poświęciwszy siedem lat swego niestrudzonego żywota młodzieży licealnej, ambitnej i żądnej wiedzy, co oczywiste, gdy ma się „takiego profesora”. W tym okresie publikował swoje utwory w Głosie Zabrze.

Jego wielki przyjaciel ksiądz Herbert Hlubek ongiś przywołał pamięcią chwilę: *Gdy w 1956 r. zacząłem nauczać religię w tymże liceum mgr Edmund Wojnarowski był jedynym nauczycielem, „który podał mi rękę” w najpiękniejszym tych słów znaczeniu. Jemu bardzo dużo, jakże dużo zawdzięczam. Bardzo dużo mnie nauczył obcowania z drugim człowiekiem i jak rozwiązywać jego najtrudniejsze, zdawałoby się bez wyjścia, problemy życiowe. Był dla mnie najbardziej znaczącą postacią (...).*

Nie mogąc się pogodzić z wprowadzanymi tzw. socjalistycznymi metodami nauczania, od roku 1961 rozpoczął pracę godną swego życiowego powołania w Polskim Radiu Katowice, obejmując stanowisko kierownika redakcji rozrywkowej. W stanie wojennym w 1982 r. został zwolniony przez partyjną komisję weryfikacyjną za ich zdaniem przekazywanie nieprawomyślnych poglądów, a redakcję, którą kierował rozwiązano z wielką szkodą dla kultury regionalnej.

Trudno by tu było wymienić to wszystko, co wyszło spod jego pióra. Przypomnieć warto jednak *Psa na portierni* –

kabaret, przy pomocy którego pierwszy raz po wojnie gwara śląska pojawiła się na znowu na antenie radiowej, nie tylko w formie etnicznej dokumentacji, stworzenie pierwszej na antenie w Polsce akcji antynikotynowej (*Audycja dla niepalących*) oraz wyemitowanie pierwszego w kraju słuchowiska stereofonicznego *Paweł i Gawęł*. Od 1995 aż do 2003 r. na tejże antenie w prawie każde niedzielne przedpołudnie wygłaszał swoje *Rozważania na oklepany temat*.

Równocześnie w latach 1973 – 77 oraz 1980 – 81 pełnił funkcję kierownika literackiego Teatru Ateneum w Katowicach, był szefem literackim w Teatrze Nowym w Zabrzu, kierował Redakcją Teatralną TV Katowice, wykładał w Studiu Aktorskim przy Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie; był również współtwórcą słynnego Kabaretu „Śruba”.

Mieszkający w Katowicach, od czasu ukończenia studiów mgr Edmund Wojnarowski związany na stałe ze Śląskiem – był poetą, publicystą, dramaturgiem, autorem utworów dla dzieci, twórcą radiowym i reżyserem. Zrealizował nie tylko wiele audycji radiowych, ale również kilka własnych sztuk w teatrach lalek. W ostatnich latach publikował również swoje artykuły w miesięczniku Śląsk, a także w Kurierze Starosądeckim, utrzymując w ten sposób ścisły kontakt z miastem swego dzieciństwa.

Jest jednym z niewielu autorów piszących z myślą o teatrze lalek – tak powiedziano o nim w referacie wygłoszonym w 1990 r. podczas konferencji w Sofii poświęconej polskiej dramaturgii. A o zasadności tego stwierdzenia świadczą stworzone przezeń sztuki, liczne ich inscenizacje w Polsce i w innych krajach – nie tylko zresztą w teatrach lalkowych – a także nagrody uzyskiwane w konkursach na napisanie sztuki dla takich teatrów.

Niezwykłym powodzeniem cieszyła się – i cieszy się nadal **„Ballada o bochenku chleba”**. Doczekała się ona dotychczas blisko 20 inscenizacji. A jej autor Edmund Wojnarowski został nagrodzony Złotą Maską – wyróżnieniem przyznawanym w Katowicach z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Sztuka ta pod tytułem **„Jak król Kiep obraził raz chleb”** została przetłumaczona na języki czeski i ukraiński; była wystawiana w Ostrawie i czzechosłowackiej TV, swoją premierę miała też w Teatrze Imagination w Londynie.

Spośród innych sztuk Edmunda Wojnarowskiego wystawianych gościnnie w teatrach lalek, opublikowanych w czasopiśmie – lub też wydanych oddzielnie – wymienić chlubnie trzeba *„Przypowieść o Jasiu, który oszukał osła”* (III nagroda na ogólnopolskim konkursie na sztukę dla dzieci), *„Nowe szaty królika”*, *„Piernikomachie”*, *„Ondraszku, Ondraszku”*, *„Pacydło nie śpi”*, *„Uśmiech dla smoka”*, *„Bajkopeję”*, *„Sztukę od trzech razy”* i jasełka pt. *„Biegnijcie do szopki”*. Sztukę tę wystawiano w teatrze w Londynie w 2003 r.

„Ballada o bochenku chleba” była przetłumaczona na język ukraiński i ma być wystawiana na Wołyniu, na Ukrainie p.t. „Про те, як король Кліп образив якось хліб.

Przedstawienie w zabrzańskim Teatrze Nowym przyniosło autorowi wiele satysfakcji i Złotą Maskę. Przypowieść „O Jasiu, który osła szukał” zdobyła III nagrodę na ogólnopolskim konkursie na sztukę dla dzieci, a zrealizował ją Krzysztof Rau, 1983 r. w Białymstoku.

Z utworów spoza tego gatunku wspomnieć trzeba powieść „I słyhać było rechot żab”, monodram „Piłka Yorika”, „Traktat o krasnoludku”, „Animałki” – publikowaną w odcinkach prozę teatralną na tematy animowane, oraz song eseje – gatunek, którego jest twórcą.

Był m.in. jednym z członków-założycieli Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego, członkiem ZAiKS-u, Międzynarodowej Unii Lalkarskiej.

Osiemdziesiąta rocznica urodzin Śp. Edmunda Wojnarowskiego jest więc taką nie bezzasadną okazją do chociażby skromnego w kilku słowach przypomnienia Jego niezwykłej sylwetki - Sądectanina z urodzenia, a Ślązaka z wyboru. Człowieka radia i teatru a przy tym znakomitego historyka regionu i lokalnego sądeckiego patriotę.

Gdy w 2006 r. powaliła go ciężka choroba, wciąż oddawał się bez reszty pracy na rzecz swego ukochanego teatru (m.in. nadal uczestniczył w pracach Komisji Kwalifikacyjnej Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek „Katowice-Dzieciom”), w którym dalej trwa „życie po życiu”. Na afiszu katowickiego Ateneum pozostaje baśń Jego autorstwa „O smoku Grubeloku”.

Zmarł po ciężkiej chorobie 11 stycznia 2009 r. w Katowicach i spoczął, po swym spracowanym i twórczym „żywocie człowieka pocziwego”, jak by to sam Rej powiedział, na nowym cmentarzu w Panewnikach Starych.

Jeszcze za życia Jego młodszy uniwersytecki przyjaciel (K.Ż.) nazwał Go w zachwycie nad Jego błyskawicami twórczych natchnień i w uznaniu Jego wielostronnych zasług nowym „Ezopem bajki polskiej” i ulubieńcem dziecięcych idealnych, beztroskich światów.

Józef Wojnarowski

Od redakcji: Śp Edmund Wojnarowski był najważniejszym autorem, ale również przyjacielem Kuriera. Pisał felietony o Starym Sączu, w cyklu SĄDECKIE WYCZULENIA.



Fot. Arch. Kurier Starosądecki

Naszą współpracę bardzo ułatwiał Internet, w którym się sprawnie poruszał (można jeszcze zobaczyć Jego stronę <http://edmund.wojnarowski.w.interia.pl>), ale też zaglądał osobiście, żeby pogawędzić o różnych, najczęściej sądeckich sprawach.

Pisał do inteligentnego odbiorcy, także teksty napisane dla dzieci z prawdziwą przyjemnością mogą czytać dorośli. Pełno w nich cytatów, filozoficznej refleksji i prawd uniwersalnych.

Jego sztukę „Biegnijcie do szopki - kołędariusz na Boże Narodzenie i Trzech Króli” pokazał sądeckiej widowni (w Starym Sączu i Przysietnicy) Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”, w styczniu 2004 roku. Spotkaliśmy się przed spektaklem. - *Jestem tutaj prywatnie, ale to duża satysfakcja, że mogę zobaczyć kawałek swojej pracy, w miejscu gdzie się urodziłem i dorastałem. Do Starego Sącza mam duży sentyment, zawsze powracam tu ze wzruszeniem* – rzucił ze swoim figlarnym, często autoironicznym półuśmiechem.

ŚLĄZAK SĄDECKI - napisał o Nim wówczas, jako o jednym z naszych rodaków, którzy rozsiani po Polsce i po świecie, odnoszą sukcesy w wielu dziedzinach – były dyrektor ogólniaka Marian Lis.

I takim Pana Mundka zapamiętamy!

Ryszard Kumor

ZASŁUŻENI DLA ZIEMI SĄDECKIEJ

W czerwcu br. starosta nowosądecki Jan Golonka odznaczył Marię Sosin, dyr. Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu oraz Andrzeja Długosza, kustosza Muzeum Regionalnego im. Seweryna Udzieli w Starym Sączu najwyższym powiatowymi odznaczeniem „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”.

Medal nadawany jest osobom lub instytucjom, które przyczyniają się do gospodarczego, kulturalnego lub społecznego rozwoju oraz promocji powiatu nowosądeckiego. W tym elitarnym gonie jest już kilkunastu przedstawicieli Starego Sącza.

Obydwie odznaczone osoby zasłużyły swoją działalnością zawodową lub społeczną na to wyróżnienie.

Pani Maria od wielu lat pracuje w zawodzie bibliotekarza. Zanim objęła szefostwo biblioteki w Starym Sączu (najpierw miejsko-gminnej, a następnie powiatowej) była cenionym metodykiem pracy z czytelnikiem dziecięcym i młodzieżowym w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Nowym Sączu. Z duchem czasu wprowadza do bibliotek nowoczesny sprzęt komputerowy i inicjuje dygitalizację księgozbiorów.

Andrzej Długosz jest działaczem Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, przewodnikiem po starosądeckim muzeum i po mieście, bibliofilem, wydawcą, kolekcjonerem sztuki sądeckiej i organizatorem wielu wystaw, a przede wszystkim inicjatorem i organizatorem wielu ważnych przedsięwzięć upamiętniających ks. prof. Józefa Tischnera. **(ryk)**

Forum Prasy Sądeckiej



W lipcu br. w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu odbyło się Forum Prasy Sądeckiej zorganizowane przez Almanach Muszyny, „Civitas Christiana”, Muzeum Okręgowe i sądecki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W programie spotkania redaktorów i przedstawicieli różnych sądeckich czasopism były wykłady i dyskusje panelowe.

Wykład inauguracyjny pt. „Zarys problematyki regionalnej w ujęciu historycznym” wygłosił prof. Feliks Kiryk. Następnie „Prasę lokalną na Sądecczyźnie wczoraj i dzisiaj” omawiali: Leszek Migrala - redaktor naczelny „Almanachu Sądeckiego” (sekretarz „Rocznika Sądeckiego”) i Bożena Mściwujewska-Kruk - prowadząca „Almanach Muszyny”. Wykład o „Znaczeniu piśmiennictwa regionalnego w umacnianiu tożsamości społeczności lokalnej” wygłosił ks. dr hab. Michał Drożdż (na zdjęciu) z tarnowskiego Seminarium Duchownego. Dyskusji panelowej przewodniczyli: dr Ryszard Filas i dr Zbigniew Bajka, z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, który był patronem naukowym forum. Patronami honorowymi byli: wicemarszałek Leszek Zegzda, starosta Jan Golonka i prezydent Ryszard Nowak.

Na spotkanie został też przygotowany specjalny biuletyn z notkami bibliograficznymi prasy wydawanej na Sądecczyźnie.

Prestiżową w środowisku nagrodę SĄDECCZYŹNA im. Szczęsnego Morawskiego za najlepszą publikację dotyczącą dziejów i kultury Sądecczyzny otrzymał Jerzy Giza za książkę „Nowosądecka Lista Katyńska”. Nagroda ustanowiona została z inicjatywy „Almanachu Muszyny” i przyznawana we współpracy z Rocznikiem Sądeckim, Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu oraz Polskim Towarzystwem Historycznym, oddział w Nowym Sączu została wręczona po raz trzeci. Pierwszą wyróżnioną w ten sposób publikacją był „Stanisława Tomkiewicza inwentarz zabytków powiatu nowosądeckiego”, rękopis opatrzony komentarzem Tadeusza Łopatkiewicza, wydany w 2008 r., natomiast w ubiegłym roku nagrodzona została książka „Szkoła Chrobrego 1908 – 2008” Jerzego Leśnika.

Autor książki o sądeckich katyńczykach został też nagrodzony „Srebrnym Jabłkiem Sądeckim”, które w imieniu starosty nowosądeckiego Jana Golonki wręczył mu dyrektor muzeum Robert Ślusarek.

Redaktorzy sądeckich pism regionalnych zakończyli obrady przyjęciem deklaracji programowej, w której zawarto postulaty wspólnego doskonalenia warsztatu dziennikarskiego, potrzeby wsparcia pism przez lokalne samorządy, stworzenia platformy współpracy i wymiany doświadczeń oraz stworzenia centrum gromadzenia lokalnych wydawnictw i informacji na ich temat w Bibliotece Publicznej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu oraz Bibliotece Publicznej w Muszynie.

Konferencji towarzyszyła wystawa „Prasa sądecka”, przygotowana przez Martę Treit z Sądeckiej Biblioteki Publicznej i Iwonę Drożdż z działu zbiorów specjalnych muzeum. Można na niej było obejrzeć regionalne roczniki, półroczniki i kwartalniki, egzemplarze prasy gminnej i parafialnej. Wśród nich nie zabrakło „Kuriera Starosądeckiego”.

Warto dodać, że w październiku br. ma zostać oficjalnie uruchomiony portal prasy sądeckiej www.sadeczenie.net pod auspicjami „Almanachu Muszyny”. Autorzy projektu zapraszają na tym portalu redakcje pism lokalnych na Sądecczyźnie oraz innych podejmujących tematykę sądecką do nadsyłania wiadomości o nowych numerach pism z syntetyczną informacją o ich zawartości. Proszą też o informacje o realizowanych przez redakcje inicjatywach społecznych i kulturalnych. W budowanym portalu internetowym są już informacje z Forum Prasy Sądeckiej, a także różne odnośniki tematyczne, np.: „Materiały dydaktyczne”, „Materiały historyczne”, „Notki bibliograficzne”, „Nagroda Szczęsnego Morawskiego”, „Prasa Sądecka”, „Inne pisma podejmujące tematykę sądecką”.

Tekst i foto R. Kumor





Każdy może zostać wolontariuszem

Wywiad z Magdaleną i Krzysztofem Makowskimi

Dzieci ze wszystkich krajów świata są skarbem. Jednak te, które są zmuszone do przezwycięzania w życiu wielkich trudności, zajmują w naszym sercu szczególne miejsce.

Miliony sierot na całym świecie mieszkają na ulicach – głodne, opuszczone, często niepełnosprawne. Jednakże istnieje nadzieja: w Peru zakładane są domy, mogące zapewnić im szansę na normalne życie.

O swojej pracy w domu dziecka Casa Hogar Juan Pablo II w Limie, wrażeniach z pobytu w Peru, oraz refleksjach na temat przymiotów dobrego wolontariusza opowiedzieli nam Magdalena i Krzysztof Makowscy.

Dlaczego zdecydowaliście się zostać wolontariuszami?

M.M.: Od dłuższego czasu było to nasze marzenie. Chcieliśmy wyjechać na wolontariat i akurat tak się złożyło, że udało nam się załatwić wyjazd do Peru. Może to było przeznaczenie.

K.M.: Ogólnie załatwienie wolontariatu trwa około roku, tyle czasu trzeba się przygotowywać do wyjazdu, a nam udało się tam wybrać w przeciągu trzech miesięcy.

Ile czasu tam spędziliście?

M.M.: Trzy tygodnie. Przeważnie tak bywa, że wolontariat zagraniczny jest to program kilku miesięcy. My byliśmy zainteresowani wyjazdami krótkoterminowymi ze względu na urlopy. Pracujemy w Irlandii i trudno byłoby nam załatwić długoterminowy urlop.

Czym się zajmujecie na co dzień?

M.M.: Pracuję w stomatologii, jestem asystentką, a Krzysiu jest ratownikiem medycznym w Ambulance Service w Dublinie.

Komu głównie pomagaliście?

M.M.: Pojechaliśmy do domu dziecka. Został on zorganizowany przez fundację polsko-amerykańską. Z kolei kierownikami są polscy księża.

Jak wiele osób znajdowało się w ośrodku? Zapewne był to duży budynek.

M.M.: Tak, duży budynek. Liczba dzieci praktycznie zmienia się co roku, jedne przychodzą, drugie odchodzą.

K.M.: To znaczy, dzieciaki przyjmowane są w każdym wieku. Kolejka jest niesamowicie długa. Kiedy jedne opuszczają ośrodek, inne przychodzą na ich miejsce.

M.M.: Dom był zorganizowany w formie mieszkań, w których przebywało osiem, albo dziewięć rodzin. Cel tej instytucji był taki, żeby tym dzieciom udostępnić namiastkę życia w prawdziwej rodzinie. Był prawdziwy tata, prawdziwa mama, którzy zazwyczaj mieli jedno, dwóje własnych dzieci, albo w ogóle, tak że w każdym mieszkaniu przebywało od ośmiu do jedenastu dzieci. Byli oddzieleni pod względem płci: dziewczynki osobno, chłopcy osobno. Do takiej rodziny był zazwyczaj przydzielany jeden opiekun do pomocy.

K.M.: Takich rodzin było osiem do dziesięciu.

Co się dzieje z tymi dziećmi, kiedy już opuszczają ośrodek?

M.M.: Mają możliwość wyjścia na prostą, zdobycia edukacji i często tę edukację kontynuują.

K.M.: Po wyjściu z ośrodka nie są zostawiane samym sobie. Dzieciaki są wolne, ale mogą liczyć na pomoc i wsparcie.



Fot. Arch. M. i K. Makowskich

Dużo dzieci jest widywanych na ulicach?

M.M.: Tak. Jest to duży problem. Rodzice tych dzieciaków poważnie popadli w nałogi, dlatego one trafiają do domu dziecka.

Jak wiemy, w Peru bywa niebezpiecznie. Spotkaliście się z jakimś przejawem agresji?

M.M.: My osobiście się nie spotkaliśmy...

K.M.: Ale na ulicach nie czuje się bezpiecznie.

M.M.: No, nie należy do takich najbezpieczniejszych krajów.

K.M.: Magda jest blondynką, ma jasną karnację, oni są ciemniejsi. Nawet zdarzyło się, że prosili, by zrobić sobie z nią zdjęcie.

M.M.: Dla nich jest to wielka odmienność. Sam fakt, że skupialiśmy na sobie uwagę sprawiał, że czuliśmy się obserwowani. Poza tym na ulicach zdarzają się kradzieże i napady.

K.M.: Trzeba liczyć się z faktem, że tam nie obowiązują praktycznie żadne zasady ruchu drogowego. Na pewno nie są tak przestrzegane jak na przykład w Europie.

Jakie są plusy pracy w wolontariacie?

M.M.: Plusów jest bardzo dużo, niezależnie, gdzie się pracuje. Można wyjechać na drugi koniec świata, a można być wolontariuszem tutaj, w swoim środowisku, swoim mieście. Jest to naprawdę niesamowite doświadczenie życiowe, które nas wzbogaca wewnętrznie. Zdobywamy nowe umiejętności i wiedzę. Można nawiązać bardzo interesujące kontakty z ludźmi, zajmującymi się podobną działalnością. Na pewno jest to także przydatne ubogacenie naszego CV. Poza tym oczywiście ogromna satysfakcja.

K.M.: Widzieliśmy Polskę i różne inne kraje Europy. W Peru zobaczyliśmy dzieciaki bez rodziców, dostające jedynie podstawowe posiłki, zobowiązane do pomocy opiekunom. Teraz, kiedy wracamy do domu, dziękujemy za to, co mamy.

M.M.: Właśnie odnośnie długoterminowych wyjazdów jawi się nam ten plus, że możemy poznać inny kraj i jego funkcjonowanie. To jest też bardzo interesujące doświadczenie.

Praca w wolontariacie zmieniła Wasze nastawienie do życia.

M.M.: Mimo, że to były zaledwie trzy tygodnie, stanowi to dla nas bardzo bogate doświadczenie, które w pewnym sensie ukształtowało nasz światopogląd. Było to także bardzo ważne dla naszego związku. Jesteśmy małżeństwem i ten wyjazd był wspaniałym sposobem na spędzenie wspólnie czasu. Bardzo nas to zbliżyło do siebie. Musieliśmy trzymać się razem, wspierać się wzajemnie. Pracowaliśmy z reguły osobno, ale były takie dni, gdy mogliśmy pracować razem i to była największa frajda. Oprócz tego, że była to satysfakcja i okazja na zbliżenie się do siebie, była to także bardzo fajna zabawa.

Rozmawialiście o plusach. Teraz wspomnijmy o trudnościach, jakie spotkały Was w Peru.

M.M.: Po pierwsze językowe. W Peru mówi się po hiszpańsku. Próbowaliśmy się nauczyć tego języka przed wyjazdem. Nie mieliśmy dużo czasu, ponieważ – tak, jak mówiliśmy – organizowaliśmy wyjazd bardzo szybko. Na szczęście w Peru bardzo

popularny jest angielski, ale wynikały na pewno jakieś problemy z komunikacją. Poza tym już mówiliśmy o niebezpieczeństwie. Nie zawsze czuliśmy się do końca komfortowo, zwłaszcza, kiedy wychodziliśmy wieczorem z aparatem.

K.M.: Czuliśmy się obserwowani.

M.M.: To na pewno stanowiło dyskomfort, ale z drugiej strony była to przygoda, mogliśmy poczuć dreszczyk emocji. Ogólnie to nie było takich minusów.

Zapewne trudno było Wam wrócić do normalnego życia po tak emocjonującej podróży.

M.M.: Ciężko było nam przejść z powrotem na inny klimat, a szczególnie jeśli chodzi o jedzenie.

K.M.: Po powrocie zrobiliśmy wystawę w Irlandii.

M.M.: Wybraliśmy najciekawsze fotografie, opisaliśmy je w takiej formie, można powiedzieć: poetyckiej, kupiliśmy parę gadżetów, symbolizujących Peru i te wszystkie rzeczy połączyliśmy w jedną, wielką wystawę, którą w Irlandii odebrano bardzo pozytywnie.

A jakie obrazy utkwiły Wam w pamięci?

M.M.: Powiedziabym: kilka obrazów. Na pewno udało nam się wyjechać w głąb kontynentu, widzieliśmy Machu Picchu i to był z pewnością jeden z najpiękniejszych obrazów w naszym życiu. Udało nam się wyjechać na weekend.

K.M.: Odwiedziliśmy stare inkaskie miasteczka.

M.M.: W ogóle cały kraj jest niesamowity. Ma w sobie magię i jest przepiękny. Prosiłyście o obrazy, ale jest ich tyle...

K.M.: Zrobiliśmy dwa tysiące pięćset zdjęć (*śmiech*).

M.M.: Tyle zrobiliśmy i w pewnym momencie nam brakło, bo to jest tak fajny malowniczy kraj, że nie szczędziliśmy kliszy.

K.M.: Mieszkaliśmy na wybrzeżu. Pogoda była taka jak teraz w Polsce. Cały czas niebo było zachmurzone. Rozmawiam z księdzem, z którym tam byliśmy i mówię: „cały czas pada i pada, a my prychaliśmy tu dla słońca”. On mówi: „jak nie będzie słońca przez następne dwa dni, to zabiorę was w miejsce, gdzie jest cały czas słońce”.

M.M.: Jechaliśmy może czterdzieści minut w Andy i tam już słońce świeciło cały czas.

K.M.: Niesamowite.

M.M.: Kolejną rzeczą, która tak emocjonalnie na nas wpłynęła, na mnie szczególnie, były momenty, kiedy odwiedzaliśmy te dzieci w ich domach, w ich mieszkaniach. Co prawda mieliśmy z nimi kontakt na co dzień, ale jeżeli chodzi o taki bliższy, to były to zazwyczaj wspólne kolacje. Podczas nich mieliśmy okazję poznać bliżej te dzieci, ich rodziny i to były



Fot. Arch. M. i K. Makowskich

bardzo szczególne momenty, kiedy obcy ludzie, których praktycznie nie znamy, na nasz widok tak bardzo się cieszyli, dzieci – żegnając się z nami – przytulały się do nas i wielokrotnie miały łezki w oczach. My tak samo. One przychodziły do nas takie spragnione ciepła i bliskości. Było to dla nas bardzo wzruszające.

K.M.: Magda przywoziła im naklejki, to były w siódmym niebie.

M.M.: Jeden chłopczyk był tak zafascynowany, rozplakał się, że dostał naklejkę. Przyniósł nam jakiś album i mówi, że on kolekcjonuje naklejki, to jest jego pasja. To było niesamowite widzieć, jak te dzieci cieszą się z małych rzeczy. Doceniają wszystko, co się im podaruje, chociaż by to było zwykłe przytulenie się do nich. To mi bardzo utkwiło w pamięci. Poza tym zapadł mi w pamięci widok ulic, miasta, bardzo odbiegający od europejskiego. Jednak to inny kontynent, wszystko jest takie egzotyczne.

Mamy rozumieć, że planujecie kolejną podróż.

M.M.: W tym momencie mamy może troszeczkę inne plany, ale na pewno jest to naszym marzeniem. Mamy nadzieję na kolejny wyjazd. Czy będzie długoterminowy, czy krótkoterminowy – nie wiem.

Jakieś konkretne miejsce?

K.M.: Myśleliśmy na początku nad Afryką.

M.M.: Może jakiś kraj europejski.

K.M.: Rumunia jest niedaleko, a jest tam duże zapotrzebowanie na wolontariuszy.

M.M.: Wolontariat jest taką wspaniałą rzeczą, że to nie musi być koniecznie wyjazd. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, a okaże się, że mamy naprawdę mnóstwo możliwości. W Irlandii też staramy się udzielać charytatywnie. Dzięki temu też możemy się spełnić. Można powiedzieć, że wciąż pracujemy w wolontariacie w naszym własnym środowisku.

Co powinno cechować wolontariusza?

K.M.: Powinien być otwarty.

M.M.: To na pewno, ale wydaje mi się, że każdy może zostać wolontariuszem. Wystarczy chęci i otwartość.

K.M.: Jeśli planujemy wyjazd za granicę na pewno należy się przygotować pod względem komunikacji. Może być to bardzo przydatne.

Jesteś absolwentką naszego liceum. Należałaś do wolontariatu szkolnego?

M.M.: Nie, nie kojarzę jakoś tego. Działalam tutaj w zespole *Pokolenie JP II*. W ten sposób się udzielałam. Chodziłam jeszcze do drugiej szkoły popołudniami, tak że ile mogłam, to pomagałam tacie w zespole. Tak naprawdę możliwości przystąpienia do wolontariatu ukazały się po ukończeniu szkoły. W Irlandii jest to bardzo popularne i bardzo rozwinięte zjawisko.

K.M.: Mnóstwo ludzi wyjeżdża w trakcie wakacji na wolontariat.

M.M.: Zarówno w samej Irlandii jest bardzo szeroko rozbudowany wolontariat. Możliwości wyjazdu są organizowane przez bardzo rzetelne instytucje. Mam nadzieję, że Polsce z czasem stanie się to równie popularne. Zachęcamy do takiej formy



spędzania wolnego czasu.

Jakie rady moglibyście przekazać wolontariuszom? W naszej szkole także funkcjonuje wolontariat.

M.M.: Otwarte serce, dobre chęci, uśmiech na twarzy, serdeczność. Wystarczy chcieć.

K.M.: I warto szukać w Internecie różnych źródeł. Czasami firmy, agencje organizują wyjazdy na wolontariat, zapewniają kursy.

M.M.: Warto się rozejrzeć.

Czy istniałaby możliwość wyjazdu zaraz po ukończeniu szkoły?

K.M.: Myślę, że w każdym wieku. Zależy od Twojej specjalizacji. Jeśli znasz na dobrym poziomie język angielski, to jest Ci łatwiej.

M.M.: Czasami wystarczy, że ktoś pracował w Czerwonym Krzyżu, czy ma umiejętności pierwszej pomocy, to też się przydaje w pewnym stopniu. Jednak nie zawsze chodzi o to, by posiadać jakieś umiejętności. Tak jak mówiliśmy, ważna jest otwartość.

Dziękujemy za rozmowę.

Z Magdaleną i Krzysztofem Makowskimi rozmawiały Anna Duda i Lidia Wiatr

TEKSTY NA KOLUMNACH LICEALISTÓW NAPISALI
UCZNIOWIE KLAS DZIENNIKARSKICH I LICEUM
OGÓLNOŚCZTAŁCĄCEGO IM. MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE
W STARYM SĄCZU.

OPIEKA MERYTORYCZNA: DOROTA KRUCZEK.

XX Międzynarodowa Galicyjska Jesień Literacka

A nad Popradem jesień

We wrześniu br. w starosądeckim „Sokole” odbył się galowy koncert XX Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej. Inicjatorem powołania do życia tej imprezy (a wcześniej Ogólnopolskiej Jesieni Literackiej Pogórza) jest Andrzej Grabowski, prezes Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Co rok w ramach tego przedsięwzięcia odbywają się w różnych miejscowościach Małopolski spotkania autorskie z pisarzami i poetami. Autorzy spotykają się z publicznością i z młodzieżą w odwiedzanych szkołach i bibliotekach. W tym roku takie spotkania odbywały się w: Krakowie, Tarnowie, Brzesku, Dębicy, Pilźnie, Zagórzanach, Szymbarku, Ciężkowicach, Kamionce Wielkiej, Łącku, Nawojowej, Łabowej, Podegrodziu, Korzennej, Gródku n/Dunajcem, Muszynie, Bobowej i Starym Sączu.

Na jubileuszową fetę w „Sokole” złożyły się ballady, poezje, satyry i piosenki literackie. Z koncertem wystąpił zespół „Ostatnia Wieczerza w Karczmie Przeznaczonej do Rozbiórki”.

Niespodzianką wieczoru była inwokacja „Pana Tadeusza” recytowana przez Wietnamczyka (poetę – tłumacza)



Fot. B. Polakiewicz

w jego rodzimym języku.

Starosądecki koncert przebiegał pod hasłem „A nad Popradem jesień...”. Przed laty Bogusława Agata Konstancy takie strofy napisała „*Wieškowi Kolarzowi: / A nad Popradem, Wiešku, / jesień / i harde osty w kruchość zmienia. / A nad Popradem, Wiešku, jesień. / Chciałabym tak jak mistrz Gałczyński / Poprad i jesień, osty, Ciebie, / może i siebie, / zachować złote we wspomnieniach...*”.

W oficjalnej części gali burmistrz Marian Cycoń uhonorował złotymi odznakami za zasługi w rozwoju kultury na terenie miasta i gminy: Marię Sosin - dyrektorkę PiMGBP w Starym Sączu oraz poetów i pisarzy; Andrzeja Gnarowskiego, Andrzeja Grabowskiego, Jolantę Nowak-Węklarową, Lecha Konopińskiego, Wojciecha Piotrowskiego z Wilna i Jurija Zagorodnej z Kijowa.

Natomiast organizatorzy „Jesieni...” Wielkim Laurem Patrona Kultury wyróżnili burmistrza Mariana Cyconia, a Wielkim Laurem Mistrzów Estrady Literackiej gorlicki zespół „Ostatnia Wieczerza...”. Wśród wielu innych laureatów jest też Maria Sosin, dyrektor PiMGB w Starym Sączu (współorganizatorki imprezy) - Wielki Laur Lidera Kultury.

Natomiast Wieki Laur Książnicy Polskiej (wyróżnienie od lat przyznawane podczas Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej) otrzymały: Maria Szewczyk (GBP w Podegrodziu), Barbara Ogórek (GBP w Łabowej), Anna Ziobrowska (GBP w Kamionce Wielkiej), Urszula Sikora (GBP w Chelmcu). **(ryk)**

Autorzy XX Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej:

Andrzej Grabowski (Ciężkowice), Jan Dydusiak (Kraków), Andrzej Gnarowski (Warszawa), Kazimierz Ivosse (Niemcy), Stefan Jurkowski (Warszawa), Lech Konopiński (Poznań), Vera Kopecka (Czechy), Dorota Lorenowicz (Kraków), Nguyen Thi Thank Thu (Wietnam), Nguyen Van Thai (Wietnam), Lam Ouang My (Wietnam), Danuta Perier-Berska (Kraków), Wojciech Piotrowicz (Wilno), Andrzej Krzysztof Torbus (Kraków), Andrzej Walter (Gliwice), Kazimierz Burnat (Wrocław), Irena Kaczmarczyk (Kraków).

KURIER STAROSĄDECKI

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: kurier@stary.sacz.pl

REDAKTOR: Ryszard Kumor

WYDAWCA - REDAKCJA: Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari
w Starym Sączu, 33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax 018 4461641

e-mail: ckis@stary.sacz.pl www.ckis.stary.sacz.pl

SKŁAD: ICS Studio Nowy Sącz, tel. 018 4423228

DRUK: Drukarnia EDI Stary Sącz, tel. 018 4462051

Nakład 300 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.



Dziękujemy pani Annie Cięciel za pracę korektorską przy tym wydaniu Kuriera.

Festiwal Fotografii **WIDZI SIĘ**

W piątek 10 września br. o godz. 17.30 ruszyła kolejna, po krótkiej przerwie w Starym Sączu, piąta już edycja, popularnego w środowisku Festiwalu Fotografii „Widzi się”.

Impreza została zainaugurowana w Galerii „Pod Piątką” CKiS w Starym Sączu wernisażem wystawy Zakliczyńskiego Klubu Fotograficznego „Światłoczuł” oraz spotkaniem z Witoldem Englanderem.

W ramach festiwalu została już m.in. przeprowadzona akcja „galeria kamera”. Gigantyczna CAMERA OBSCURA, którą zainstalował Bogdan Kiwak (dyr. art. festiwalu) ze współpracownikami w Galerii pod Piątką – CKiS w Starym Sączu w ramach piątej edycji Festiwalu Fotografii Widzi się, robiła przez kilka godzin (w czwartek 16 i piątek 17 września) „fotografie” rynku miasta.

Akcja została przygotowana dla wszystkich miłośników fotografii otworkowej, którzy w godzinach od 10 do 15 mogli obejrzeć pewnie jedną z największych na świecie uruchomionych w tym czasie kamer otworkowych. Każdy chętny mógł wejść do pomieszczenia galerii przerobionego na prototyp aparatu fotograficznego i zobaczyć, jak to działa!

Camera obscura nazywana również kamerą otworkową, czyli prosty przyrząd optyczny pozwalający uzyskać rzeczywisty obraz była pierwowzorem aparatu fotograficznego, a sama nazwa jest jak najbardziej adekwatna do eksperymentu - camera obscura z łac. ciemna komnata.

- Promienie światła wpadające przez otwór w drzwiach utworzą na matówce odwrócony i pomniejszony łagodnie rozmyty obraz, proces trwa powoli, dlatego spacerujący po rynku ludzie i przejeżdżające samochody wcale go nie zakłóca – opowiadał Andrzej Rams, drugi z szefów tej imprezy.



Eksperyment zakończył się powodzeniem. Powstała oryginalna gigantyczna fotografia o wymiarach 1 x 3 metry, która będzie zdobić wytypowane pomieszczenie w jednym z ogólnie dostępnych budynków w mieście. Natomiast od czwartku 23 września br. można ją oglądać na wystawie wynikowej z akcji „Cubiculum Obscurum” w Galerii – CKiS.



FESTIWAL FOTOGRAFII WIDZI SIĘ
3.09. - 31.10. 2010 Stary Sącz



W tegorocznym festiwalu od 2 września do 11 października zaplanowano akcje w przestrzeni, wykłady i prezentacje multimedialne oraz wystawy. Między innymi prezentację oryginalnych, czarno-białych pocztówek wykonanych prototypem aparatu fotograficznego podczas zajęć grupy warsztatowej festiwalu w latach 2006 - 2009. Na zakończenie imprezy został zaproszony Wojciech Prażmowski (absolwent Szkoły Fotografii Twórczej w Bnie, członek ZPAF, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi) z wykładem „Wokół Fotografii Kreatywnej”.

Festiwalowi towarzyszy wystawa „Otworkowe fotografie Staro Sącza” w „Cukierni – Jeziorek” przy starosadeckim Rynku. Szczegółowy program i relacje z imprezy na oficjalnej stronie festiwalu <http://www.widzisie.pl/>

(ryk)

Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari
w Starym Sączu ogłasza nabór
dziewcząt do

GRUPY TAMBOURMAJOREK

Dzięki uczestnictwu w zajęciach grupy tambourmajerek można nabyć unikalne umiejętności oraz brać udział w ciekawych występach i fascynującej przygodzie. Próby będą odbywać się w Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu.

Informacje szczegółowe tel. 184461641.